№ 157. Kraków 14 Lipca — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [illegible] [illegible]chodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible]płata na Dziennik „Czas“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[r]ocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
[p]ółrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
[k]wartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazow[e] [u]mieszczenie.
Listy z [illegible] [illegible]eracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny fra[nco] [illegible] Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 13 lipca.

Do rozruchów i zaburzeń we Włoszech, o których szczegóły podawaliśmy w przeszłym tygodniu, przybyły bunty w Hiszpanii. W prowincyi sewilskiéj bandy pod hasłem: niech żyje rzeczpospolita! napadły kilka pomniejszych miasteczek, mianowicie Utrera, i dopuściły się tamże mordów i rabunków. Główna banda pod dowództwem Manuela Caro schroniła się w góry przed wojskiem wysłaném z Sewilli. Proklamacye rozrzucone przez powstańców są republikanckie i obiecują między innemi zniesienie rekrutacyi. W Piemoncie i Toskanii rozruchy całkiem uśmierzone, ciągną się tylko surowe śledztwa; ale w Neapolu jak się zdaje, toczą się jeszcze bójki w Kalabryi.

Według ogólnych doniesień i domysłów rozruchy hiszpańskie wiążą się z zaburzeniami włoskiemi; jest to rozgałęzienie ogromnego spisku którym dowodził Mazzini. *Globe* pisze, że konspirator ten opuścił Liworno dopiero 2go lipca na statku noszącym flagę portugalską. *Le Pays* dziennik półurzędowy utrzymuje, że ogniskiem tego spisku był Paryż, że tam głównie powstanie wybuchnąć miało podczas wyborów, a hasłem do niego miał być najokropniejszy zamach. Rząd francuski, odkrył sprzysiężenie ale milczał, niechcąc wywołać żadnéj niespokojności podczas wyborów ani wpływać na wota. Dziennik ten zapewnia, że kilku stronników Mazziniego schwytano we Francyi. Jeżeli tak jest w saméj rzeczy, zaburzenia włoskie i hiszpańskie są tylko kończynami, że tak powiemy ogonem spisku, którego głowa w Paryżu zdeptaną została. Rzadko kto jest panem spisku, nawet Mazzini, tak aby mógł wybuch częściowy powstrzymać, gdy całość już przepadła. Równoczesność wybuchów w tak rozległym spisku jest także jak się zdaje niepodobną do osiągnienia i Włochy wyprzedziły Hiszpanią. Wszakże nic jeszcze niewiadomo z pewnością.

Ale co pewna to skutki. Nie mówimy tu już o nieszczęściach w samej chwili rozruchów, o zabójstwach, łupieztwach; ani też o dalszych następstwach o których już w przeszłem sprawozdaniu napomknęliśmy, przypominając kongresy w Akwizgranie i Karlsbadzie; mówimy tu o skutkach bezpośrednich, o tych, o których się dowiadujemy z aktów rządowych po pismach publicznych ogłaszanych, a bez jakich obejść się nie może. Śledztwa, aresztowania, wizyty policyjne, zabierania broni, stany oblężenia, sądy wojenne, ustawy wyjątkowe, słowem cały ów orszak środków koniecznych, ukrócających wolność osobistą któréj nadużyto. Któż na tém głównie cierpi jeżeli nie owa masa ludności która w nadużyciach żadnego udziału nie brała? A inaczéj być nie może. Któż szkoduje na reakcyi wywołanéj tém cierpieniem? Czy sprawcy zaburzeń i rozruchów? Bynajmniej, szkoduje głównie sprawa wolności. Patrzmy na Hiszpanię, w obec agitacyj sewilskich Kortezy większością 174 głosów przeciw 21 wotują najsurowsze prawo drukowe, ścieśniające wolność prasy silniéj niż gdzieindziéj w Europie, a wotują bez dyskusyi, odkładając takową do przyszłéj sesyi. Prawo nowe ma tymczasem obowiązywać.... Oto madryckie echo okrzyków bandy sewilskiéj Manuela Caro: niech żyje rzeczpospolita!..

Anglia przedstawia zawsze zajmujący obraz w tej chwili, tak co do polityki zewnętrznéj jak i co do wewnętrznéj. Katastrofa indyjska ciągle strumieniami krwi brzemienna; wojna chińska, na którą właśnie zażądało ministeryum półmiliona funtów szterlingów, zawsze pełna tajemniczych następności; stósunki z Ameryką względem traktatu Clarendon-Dallas w zawieszeniu; o zajętą wyspę Perim upomina się Turcya; wjazd tryumfalny p. Murray do Teheranu kosztuje W. Brytanię pół miliona funtów szterlingów i tyleż kompanię indyjską; polityka a raczéj zły humor *(bilious caracter)* lorda Redcliffe gotowe w Księstwach Naddunajskich nadwerężyć przymierza angielskie; — ale to wszystko nie przeszkadza, że lord Palmerston nie chce przekopu międzymorza Suezkiego, bo takowy sprzeciwia się interesom Anglii. Wszystko to nieprzeszkadza również, aby radykaliści nie dążyli do owéj centralizacyi za pomocą której chcą zmienić konstytucyę angielską, aby p. Roebuck nie proponował zniesienia w Irlandyi wicekróla i zaprowadzenia administracyi centralnéj. Odrzucono tę mocyę znaczną większością, podobnie jak w Izbie lordów odrzucono bill przypuszczający żydów do parlamentu większością 37 głosów.

Francya ukończyła wybory; rząd przekonał się gdzie i jaką ma przeciw sobie opozycyę. Wie czego się ma spodziewać po mieszczaństwie paryskiem. Ciekawość zwrócona teraz na postępowanie wybranych kandydatów opozycyjnych. Czy złożą przysięgę lub czy takowéj odmówią? Zależy to od sposobu widzenia opozycyi we Francyi, złożyła bowiem takie dowody organizacyi, iż to co reprezentanci jéj uczynią, uważać będzie można za zdanie opozycyi. Czy przeniosą dalszą agitacyę w téj chwili? czy uznają, że manifestacya wyborcza wystarcza na zawiązek opozycyi reprezentującéj życzenia, aby przyobiecana wolność mająca uwieńczyć budowę cesarstwa jak najprędzéj nadeszła? Agitacya dalsza, w obec spisku odkrytego w Paryżu, nie może być korzystną dla sprawy wolności, któréj opozycya chce być rzecznikiem. Spokojna i legalna opozycya w łonie ciała prawodawczego, jeżeli istnieć może, o czem wątpimy, nierówniéby większy wpływ wywierać była zdolną na postanowienia rządu. Agitacya dalsza wywoła tylko reakcyą — opozycya staćby się mogła skazówką.

Ważną rolę w sytuacyi politycznéj Europy zajmują także dwa fakta: jeden już dokonany— Król Pruski był w Wiedniu; drugi nastąpić mający—Cesarz Aleksander ma być w przyszłym tygodniu w Berlinie. Na nicby się podobno nie przydało kreślić w téj chwili położenie kwestyi duńsko-niemieckiéj, a w części i położenie kwestyi Księstw Naddunajskich dopóki rezultaty tych odwiedzin i podróży monarszych nie będą znane, to jest dopóki wpływ ich nie stanie się widoczny. W każdym razie, przypuścić niepodobna, aby bez wpływu pozostać miały. To jednak rzeczą niezawodną, że obie te kwestye są nader ważne i ukrywają w łonie swojem różne kombinacye które chcieć przeniknąć, byłoby śmiesznością. Więcéj niż kiedykolwiek wiążą się w polityce jedne kwestye z drugiemi; wszystko coby o jednéj z nich wyrzec można, coby nawet prawdą było ze względu na jedną sprawę wziętą odrębnie, pokazałoby się bez zastósowania, lub całkiem mylne, z powodu, że żadnéj oddzielić nie można w systemacie solidarności interesów europejskich.

Nakoniec w chwilowéj sytuacyi politycznéj pominąć nie wypada sprawy turecko-belgijskiéj, toczącéj się na polu dyplomatycznem i dziennikarskiem. Jest to dość rzadkie zjawisko, aby minister spraw zagranicznych jakiego państwa odwoływał się do sądu opinii publicznéj, ale rzadszem jeszcze, aby między posłem jednego państwa a ministrem spraw zagranicznych państwa przy którem jest uwierzytelniony zawiązała się polemika dziennikarska. Tak się jednak rzecz ma co do wice-hrabiego Vilain XIIII ministra belgijskiego i wice-hrabi Kerckove posła tureckiego w Brukseli. Takiego przykładu w dyplomacyi jeszcze nie było — ale też podobno i państwo ottomańskie jest jeszcze nowością w systemacie państw europejskich. Wątpić należy, aby przykład ten był naśladowany.

Korespondencya Czasu

Paryż 7 lipca.

Wiecie, że Cavaignac, Olivier i Darimon zostali wyborcami w Paryżu i że został wybranym w Angers p. Bordillon, komisarz rzeczpospolitéj z r. 1848. Te cztery wybory zrobiły niejakie wrażenie. Malkontenci ukleili zaraz *bon mot* i zawołali: oto pierwsze ostrzeżenie dane władzy. Rząd oddał wet za wet, to jest doręczył ostrzeżenie dziennikowi *Estafecie* za utrzymywanie, że Paryż jest głównym reprezentantem Francyi i zawiesił na dwa miesiące *Assemblée nationale* za utrzymywanie, że chłopi francuscy zostając pod wpływem merów, sędziów pokoju, komisarzów policyi i proboszczów, nie głosowali swobodnie. Francya wybierając ośmiu deputowanych z barwy umiarkowanych republikanów, postąpiła według wrodzonego sobie geniuszu. Francya używa zawsze na opozycyę ludzi, których w gruncie nie chce. Podobna taktyka jest niebezpieczna, ale geniuszu narodowego przerobić nie można. Do wyboru republikanów w Paryżu, przyczyniły się wiele dzienniki angielskie, rozwodząc się nad nieswobodnością wyborów we Francyi. Anglia ma interes, aby Cesarz miał wrzód wewnątrz kraju i aby nie postępował swobodnie na zewnątrz. Powtarzam, wybory są morzem św. Augustyna. We Francyi wywiera na nie wpływ rząd, a w Anglii londokracya. We Francyi wpływ rządowy jest mniejszy bo głosowanie jest tajne, kiedy w Anglii wpływ londokracyi jest przeważnym. Tak w Anglii jak we Francyi swobodnie głosują same tylko miasta. Ostatnie wybory stwierdziły wpływ rządu francuskiego na wioski, ale zarazem pokazały, że administracya nie dopuszcza się nigdzie szachrajstw, że postępuje legalnie i wiernie. Pod tym względem ostatnie wybory są zwycięstwem dla rządu. Nikt dziś nie będzie mógł powiedzieć, że administracya gwałciła lub gwałci nietykalność urn. Mała opozycya w Izbie obróci się ostatecznie raczéj na korzyść niż na szkodę rządu, dla tego, że taka opozycya nie znajduje we Francyi sympatyi. Francya nie chce rzeczpospolitéj. Cesarz będzie mógł postępować na zewnątrz jak postępował, a Francyi będzie mógł przedstawić wybór między rzeczpospolitą a cesarstwem. Francya nie obierze rzeczpospolitéj, chyba że ją jaki szał znowu ogarnie.

Wyjdzie w Brukseli broszura: „Wybory francuskie.“ Będzie to pamflet, który mało rzeczy wyjaśni. Koalicya *Débatów* z republikanami została zrobioną z pobudki Thiersa. Nie wszyscy orleaniści ją pochwalają.

Rząd dał nieurzędowe ostrzeżenie dziennikowi *Courrier de Paris* za republikanckie wystąpienie w sprawie wyborów. Dziennik ten ambarasuje rząd. P. Collet Maygret sprzedał *la Vérité* panu Prost; *la Vérité* zamieniła się na *Courrier de Paris* i ten kuryer stał się republikanckim. P. Collet Maygret może wiedział co czynił, ale rząd nie mógł pragnąć, aby utworzył się w Paryżu czwarty dziennik republikancki. Paryżanie czytają *Courrier de Paris*, bo ich bawi, jak czytali niegdyś *le Peuple* Proudhona, który ich także bawił. Dzienniki rojalistowskie nie wierzą, a dzienniki republikanckie przemawiają coraz silniéj. Anomalia ta byłaby niebezpieczną, gdyby rząd nie miał broni ostrzeżeń i zawieszeń. Rząd pokazuje, że téj broni nie myśli dać sobie z ręki wytrącić.

Redakcya *Assemblée nationale* zapewnia, że po upłynieniu dwóch miesięcy, będzie daléj wydawała dziennik.

Jeżeli się nie mylę, ostatnie wybory dadzą Cesarzowi nową pobudkę do działania na zewnątrz. Francya zaczyna się nudzić, trzeba ją więc czemś rozerwać. W chwili, w któréj piszę, zajmuje wszystkich kwestya: czy Cesarz austryacki zobaczy się z Cesarzem rosyjskim? Kwestya jest ważna. O projektowanem się widzeniu cesarza Napoleona z Cesarzem rosyjskim, niema ciągle nic pewnego. Ewentualność ta zdaje się upadać. Cesarz posłał na powitanie cesarza Aleksandra w Badeńskiem jenerała Riebek, komenderującego w Strasburgu. Posłana osoba pokazuje bezkolorowość powitania. W. ks. Helena przejeżdża z konsulem francuskim w Genui przez Prowancyą, udając się w Pireneje. W. Księżna zobaczy się zapewne z Cesarzową w Biarritz, zobaczy się może nawet z Cesarzem, kiedy się uda po Cesarzową. Są to proste domysły, ale domysły nie są bez wagi, dla tego że dotyczą W. księżnéj Heleny.

Cesarzowa udała się onegdaj do hotelu Reńskiego, dla oddania wizyty W. księstwu Meklemburg-Strelickim. Dla tych Księstwa Cesarzowa dała małą fetę w Wersalu.

W ruchu włoskim pokazały się dwa wpływy: Mazzinizmu i Muratyzmu. Na parę dni przed wybuchem rozrzucono po Włoszech odezwę Muratystowską. Miss White jest pod obserwacyą w Genui. Niepokoją się o nią przyjaciele, których zostawiła w Paryżu. Rząd francuski wiedział o mającym nastąpić ruchu i zawiadomił o nim wszystkie rządy włoskie.

P. Saint Marc Girardin, mówiąc w dzisiejszych *Débatach* o Czarnogórze, robi wyznanie, że urok Francyi podnosi się na zewnątrz, dla tego, „że Francya raczy swego uroku używać.“ Wyznanie jest trafne. Tego nie robił L. Filip. Zapewniam was po raz trzeci czy czwarty, że Czarnogóra idzie według rad Francyi i że te rady są jéj przychylne.

Emigranci rumańscy odebrali od Porty wolność wrócenia do kraju. Przybędzie wkrótce do Paryża kilku młodych Turków, których wysyła Porta dla europejskiego wykształcenia się. Porta wysyła młodzież do wszystkich większych stolic europejskich.

Giełda spada. Nie z przyczyny wyborów, lecz z przyczyny sytuacyi finansowéj Europy. Pereire posłał Cesarzowi drugi memoryał o stanie finansów. Znajdujemy się w chwili, któréj nie może wytłumaczyć jednej racyi żaden ekonomista. Złoto się pomnaża, a procent się powiększa. Pisze o tém p. Buret w *Constitutionnelu*; nieszczęściem pisze w języku zbyt rządowym, kiedy tylko języka ekonomicznego potrzeba. Procent podnosi się we Francyi i Anglii, bo przywożone złoto rozchodzi się po za Francyą i Anglią, bo idzie do Hiszpanii, Austryi Rosyi itd.

Wyprawa kabylska napotyka na wielkie trudności. Marszałek Randon poprzestanie zapewnie na tém co zrobił.

Widziałem na własne oczy jak Hume dusił wzrokiem jednego nieboraka, a powiadają mi, żem został zmistyfikowanym. Jestem zbyt starym korespondentem, abym się dał zmistyfikować. Polemikę o... policzki Huma zakończę oświadczeniem, iż nie wiedziałem, że aby wyglądać dobrze, potrzeba było koniecznie mieć policzki sarmackie. Hume nie opuścił jeszcze Paryża, bawi znowu jak bawił.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 23 czerwca r. b. raczył zezwolić, aby zwyczajni profesorowie prawa rzymskiego Dr Józefat Zielonacki w Pradze i Dr Esmarch w Krakowie, przeniesieni zostali na własną ich prośbę w tym samym charakterze, pierwszy do uniwersytetu we Lwowie, drugi do Pragi, następnie zaś raczył Dra Gustawa Demelius prywatdocenta prawa rzymskiego przy uniwersytecie pragskim zamianować nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na uniwersytecie krakowskim.

Gazeta Lwowska pisze: W drugiej połowie czerwca zgasła zaraza w Stawczanach, Hnizdyczowie, Uhersku Uściu, w Bilczu, Stebniku i w Ulicznie, natomiast pojawiła się w Niczuchowie i w Bystry.

Grasuje przeto zaraza na bydło jeszcze w pięciu miejscach obwodu Stryjskiego, a w jednem obwodu Samborskiego; między stanem bydła liczącym 3123 w 56 oborach, zachorowało 316 sztuk, z których 66 wyzdrowiało, 210 odeszło, 20 zabito, a 20 zostało jeszcze pod dalszą obserwacyą.

Obwód Lwowski jest teraz wolny od zarazy na bydło.

Wiedeń 12 lipca. Dzień wyjazdu N. Pana do Węgier nie jest jeszcze naznaczony, lecz jak sądzą powszechnie, podróż ta rozpoczętą będzie w przyszłym dopiero miesiącu. Książe Franciszek modeński wyjechał do Teplic. Onegdaj był na obiedzie u dworu.

— Podobnież jak dawniej dla c. k. armii, wydanym został i dla straży skarbowej zakaz czynienia wszelkich demonstracyj i owacyj dla przełożonych swoich ze względu na ich imieniny, przeniesienie na inne posady lub z jakichkolwiek powodów, jeżeli oznakom tym nie służy za podstawę jakieś wyszczególnienie od Monarchy lub władz przełożonych; niewolno także czynić podarunków, dawać uczt lub innych uczczeń z kosztami połączonych.

— Wiadomo, że przed niedawnym czasem wydane zostały szczegółowe postanowienia tyczące się zastósowania nowego prawa o małżeństwie katolików w Austryi do małżeństw osób wojskowych. Najważniejsze z tych postanowień odnoszą się, jak twierdzi *Gazeta Prażska* do małżeństw mieszanych. Według prawa z d. 8 październ. r. z. w tych krajach cesarstwa, dla których Stolica Apostolska wydała instrukcye pod d. 30 kwietnia 1841 (tojest w tak zwanych prowincyach niemieckich i Galicyi), nieobecność katolickiego proboszcza przy zawieraniu małżeństwa między katolikami i niekatolikami nie jest dostateczną, aby stanowić przeszkodę ważności małżeństwa. Inaczéj rzecz się ma co do osób wojskowych. Prawidłem jest bowiem dla całéj

armii, że czy jeden czy też oboje z nowożeńców podlegają juryzdykcyi wojskowéj, jeźli jedno z nich nie jest katolickiéj religii, obaj narzeczeni muszą dać zezwolenie swoje przed księdzem katolickim, inaczéj małżeństwo nie byłoby ważném. Odnośnie do pomienionéj instrukcyi papiezkiéj dotknięto następnie pytania, czy pismo gabinetowe z dnia 24 sierpnia 1841 ma jeszcze swoje znaczenie obowiązujące lub czy takowe zniesioném zostało przez nowe prawo o małżeństwie, wedle którego, stósownie do owéj instrukcyi, w małżeństwach mieszanych ksiądz katolicki obecnym być tylko powinien, skoro wychowanie wszystkich dzieci w religii katolickiéj nie jest zaręczoném. Świeżo wydane rozporządzenie naczelnéj komendy armii nie rozstrzyga tego pytania i przepisuje tymczasowo, aby wikaryat polowy zasięgnął w tym względzie zdania Stolicy Apostolskiéj, póki zaś to nie nastąpi, JCMość chce utrzymać rzeczy w dotychczasowém używaniu. Inne przepisy zastósowania nowego prawa o małżeństwie do osób wojskowych, tyczą się uwolnienia od drugich i trzecich zapowiedzi. Władzom wojskowym służy prawo udzielania tych uwolnień po poprzedniem uwolnieniu ze strony duchownéj. Uwolnienie wojskowe udziela dowódzca pułku lub oddzielnego batalionu, kościelne zaś apostolski wikary polowy i umocowani przezeń kapelani. Gdzie jednak zachodzi niebezpieczeństwo życia, a ślub odbywać się ma przy łóżku chorego, tam każdy kapelan mający moc dawania ślubów, może uwolnić od zapowiedzi. Sąd duchowny w sprawach małżeństwa osób wojskowych urzęduje w Wiedniu w wikaryacie apostolskim. Żołnierzowi przed sądem dodany ma być oficer, który jednak niema brać żadnego udziału w procesie. Każdy wyrok przedłożony będzie w sprawach ważności małżeństwa, naczelnéj komendzie armii.

Dania.

Do wyjaśnienia obecnego stanu sporu duńsko-niemieckiego posłużyć może choć w części polemika jaka się wywiązała między dziennikiem ministeryalnym pruskim *Zeit* a *National Ztg*.

Zeit pisze: „*National Ztg* bierze pod obszerny rozbiór „układy z Danią“, a ztąd wyprowadza dowód, że wypada bezzwłocznie wnieść sprawę przed Związek i obowiązek ten zwala na Prusy. Zdanie tego dziennika opiera się wszelako na zupełnie mylnem przypuszczeniu, że to co dotychczas donoszono o osnowie odpowiedzi duńskiej, było prawdą. Gdyby Dania, jak to wielokrotnie utrzymywano, była rzeczywiście w nocie swojéj z d. 24 czerwca odrzuciła *bez ogródki* tłómaczenie, jakie Prusy dały przedostatniemu oświadczeniu gabinetu kopenhagskiego, w tedy oczywiście byłaby nadeszła chwila mogąca wymagać innych kroków ze strony mocarstw niemieckich. Ważne jednak powody przemawiają za tem, że taki przypadek niezachodzi, i że dotychczasowe o téj nocie publikacye są tak dalece niedokładne, że wszelka krytyka na nich się opierająca, uważaną być musi za nieodpowiednią.“

National Ztg tak na to odpisuje: „Niedawno temu jeszcze organ ministeryalny zaprzeczał, jakoby zaniechano uczynić wniosek do Bundestagu i zapewniał, że w tym przedmiocie toczą się układy z Wiedniem. Z obecnych zaś wyrażeń jego więcej jeszcze trzeba wnosić niż z poprzednich, że zupełnie zaniechano dalszych kroków w Frankfurcie.“

Zeit znów przeciw temu protestuje i mówi, iż myśl i brzmienie słów jego niedawało powodu do podobnych wniosków. Celem oświadczenia *Zeit* było wykazać, iż *National Ztg* krytykuje postępowanie niepewnych doniesień dziennikarskich. W końcu dodaje *Zeit*, że aby ocenić obecny stan rzeczy, trzeba poprzednio znać autentyczny tekst odpowiedzi duńskiej. Gdyby zamiast odpowiadania na zarzuty, ogłosił był *Zeit* depeszę duńską z d. 24 czerwca, możeby przekonał nieufnych. Spór ten cały wyczekać musi aż do sierpnia, kiedy mają się zebrać stany holsztyńskie i lauenburskie i obradować nad konstytucyą.

Francya.

Monitor zamieszcza dwa ostrzeżenia, o których podaliśmy wiadomość w depeszy telegraficznéj z Paryża dane przez p. Billault ministra spraw wewnętrznych dziennikom: *Assemblée nationale* i *Estafette*. Pierwsze z tych ostrzeżeń brzmi:

„Z powodu artykułu zawartego w Nrze z 7 lipca 1857 pod tytułem: „Ostatnie słowo o wyborach“ i z podpisem A. Pelettier, artykułu w którym jest powiedziane, „że trudno widzieć w dobiegających do końca wyborach wolny i swobodny objaw opinii publicznéj, która najbardziej nawet niedowierzającym niepozostawia możności powątpiewania o spójni kraju z rządem; że wygodnie jest udając się do narodu dawać naraz zapytanie i odpowiedź, lecz że nienależy wtedy odwoływać się do téj odpowiedzi jako wyraźnego świadectwa opinii publicznéj; że gminy miejskie miały wprawdzie wielki udział w ogólnym wypadku wyborów, lecz że wotowały pod parciem wpływów administracyjnych i że uwzględnić należy te wpływy porównywając opozycyę i wstrzymanie się od wotowania dające się spostrzegać w miastach, z gorliwością i wiernością wyborów miejskich.“

„Zważywszy że te przytoczenia pomimo całéj zręczności języka użytego w rzeczonym artykule, mylne są i nienawistne zarazem; że największa wolność panowała w walce wyborczej i że rząd nie może pozwalać, aby bezkarnie spotwarzano 5 milionów głosów, które na wszystkich punktach kraju tak w miastach jak i na wsiach udzieliły mu lojalnego poparcia.

Postanawia: art. 1. Dziennik *Assemblée nationale* zawieszony zostaje na 2 miesiące zacząwszy od d. 8 lipca.“

Ostrzeżenie *Estafetty* brzmi w tych słowach: „Z powodu artykułu zamieszczonego w Nrze *Estafetty* z 7 lipca 1857 r. pod tytułem „Bulletyn dzienny“, z podpisem Dumont, który następujący zawiera artykuł: W brew twierdzeniu pewnych dzienników, stoimy przy tem, cośmy powiedzieli o znaczeniu wotów. Stolica jest wyrazem politycznym całéj Francyi, gdyż ludność jéj składa się z obywateli pochodzących z najdrobniejszych kółek społeczeństwa. Wotum z d. 22 czerwca, wybory pp. Goudchaux i Carnot, większość względna otrzymana przez jenerała Cavaignaca mają donośność, którą cała prasa europejska oceniła.“

„Zważywszy, że pod wpływem głosowania powszechnego, uszanowanie dla powagi większości jest zasadą kardynalną, któréj mniejszość zaprzeczać lub w wątpliwość podawać niemoże.

„Zważywszy że chcieć znajdować wyraz polityczny Francyi w wotach kilku zgromadzeń, w chwili kiedy przemówił kraj cały i jasno objawił swe zdanie, jest to uderzać na powagę konstytucyjną 5 milionów głosów tworzących ogromną większość na stronę kandydatów rządowych:

„Stanowi: Art. 1. Drugie ostrzeżenie daje się dziennikowi *Estafette* w osobie p. Dumont naczelnego redaktora dziennika i autora artykułu.“

Anglia.

Najważniejszym wypadkiem posiedzenia Izby niższéj w d. 8 b. m. była interpelacya w przedmiocie zaprojektowanéj budowy kanału suezkiego. P. Berkeley zapytał lorda Palmerstona, czy rząd angielski zechce skłonić sułtana do uwzględnienia prośby wicekróla Egiptu i sankcyonowania budowy kanału w Suez według planu p. Lesseps. Lord Palmerston odpowiedział na interpelacyę tę następująco: „Jéj K. Mość niemoże się podjąć użycia swego wpływu, ażeby sułtan na budowę tego kanału zezwolił, gdyż rząd angielski od lat 15 wszelkich dokładał w Stambule i Egipcie usiłowań, ażeby wykonaniu tego połowicznego planu przeszkodzić. Jest to przedsiębiorstwo, które ocenione ze stanowiska handlowego zasługuje na nazwę bańki mydlanej, którą od czasu do czasu kapitaliści łudzić się dają. Uważam to za rzecz niewykonalną, lub wymagającą takich kosztów, któreby procentu w żaden sposób przynieść nie mogły. Mniemam więc, że ci którzyby pieniądze swe na tego rodzaju przedsiębiorstwo narazili, w końcu uznają że się przerachowali. Nie to jest jednak stanowisko, z którego rząd przeciw planowi temu występuje do walki, prywatni sami muszą dbać o swoje dobro, a jeżeli się zapuszczają w niepraktyczne spekulacye, słusznie żeby za to pokutowali. Lecz projekt ten sprzeciwia się interesom naszego kraju, sprzeciwia się stałéj polityce Anglii pod względem do związku pomiędzy Turcyą i Egiptem, polityce popartéj wojną i traktatem paryskim. Widoczną dążnością polityczną przedsiębiorstwa jest ułatwienie rozdziału pomiędzy Turcyą i Egiptem. Podstawą jego są dalsze spekulacye, dotyczące łatwiejszego dostępu do naszych posiadłości indyjskich, których bliżej określać niepotrzebuję, ponieważ każdy ktokolwiek nad tem choć najmniej się zastanawiał, łatwo sobie resztę uzupełnić może. Dziwię się tylko że p. Lesseps na łatwowierność kapitalistów angielskich tyle mógł liczyć, iż sobie pieniężne wsparcie za plan swój mógł obiecywać, który tak jest przeciwnym interesom angielskim. Plan ten przed laty 15 puszczony był w obieg jako współzawodnik aleksandryjsko-suezkiej kolei żelaznéj, która o wiele zyskowniejsza i więcej praktyczna, otrzymała pierwszeństwo, lecz p. Lesseps i jego koledzy dopną celu, chociaż nawet przedsiębiorstwo to niedojdzie do skutku. Jeżeli szanowny mój przyjaciel deputowany Bristolski pójdzie za moją radą, to okoliczności téj więcéj dotykać nie będzie.“

Włochy.

O zdarzeniach zaszłych ostatniemi czasy we Włoszech pisze półurzędowy dziennik francuski *le Pays*: „Powiedzieliśmy, że powstania w Genui, Liwornie i Neapolu były owocem obszernego spisku. Dziś możemy dodać, że wątek tego wielkiego sprzysiężenia nieograniczającego się bynajmniéj na krajach włoskich lub na osobie pewnego monarchy włoskiego, znajduje się od dwóch tygodni w rękach rządu francuskiego. Wybuch tego strasznego sprzymierzenia mającego odnogi swoje aż w Hiszpanii miał być naznaczony w Paryżu zamachem niezmiernéj wagi. Rząd francuski wykrył ten spisek w przeddzień wyborów, ale milczał, niechcąc w prawości swojéj trwożyć wyborców i na głosowanie ich wpływać. Dziś częściowy wybuch spisku w Genui, Neapolu i Liwornie dozwala rozciągłość jego przemierzyć. Wielu wspólników Mazziniego przytrzymanych zostało we Francyi, a rozprawy sądowe oświecą opinię publiczną, jak ogromne niebezpieczeństwo zagrażało Europie.“

Gaz. des Tribunaux mówi również o aresztowaniach z powodu przygotowań do zamachu na życie Cesarza Napoleona.

Opinione, dziennik turyński pisze o przygotowaniach rewolucyjnych we Włoszech: Od czterech a może ośmiu miesięcy miało już przyjść do wybuchu w Neapolu. Wielu wychodźców, zwłaszcza mieszkających nie we Włoszech, należało do spisku, w którym wszakże Mazzini nie miał udziału. Otrzymał on o tem wiadomość i udało mu się tak dalece rzeczy zagmatwać, że zmusił spiskowych do przyjęcia siebie, i szaleniec ten zajmował się tem sprzysiężeniem bez przerwy. Kiedy szło o wykonanie tego zamysłu, i dowiedziano się, że Mazzini chce sprowadzić wybuch w Piemoncie, wielu emigrantów usunęło się. Inni wszakże trzymali się, nie chcąc zniweczyć przygotowań poczynionych do wyprawy na Neapol, a przytem Mazzini zapewniał ich, że drobne powstanie w Genui zmusi rząd sardyński do wystąpienia w roli obrony rewolucyi włoskiéj. Najodważniejsi patryoci nie dali się jednak przekonać Mazziniemu i napierali na niego, aby zaniechał wybuchu w Genui. Zapewniali go, że jeśli będzie potrzeba, dadzą mu nie jeden ale dziesięć okrętów, i jeśli będzie szło o wylądowanie w Kalabryi lub Sycylii, dostarczą 2000 ludzi natychmiast. Ale Mazzini pozostał niewzruszony i w końcu dopiero zmienił rozkazy dane poprzednio względem Genui, gdzie powstanie na ostatku wybuchnąć miało. Nakazał, aby równocześnie wszędzie zaczęto.

Gaz. Krzyżowa podaje w liście z Turynu z dnia 7 b. m. nie tyle szczegóły powstania ile raczéj charakterystykę jego, w następujących słowach: Kiedy ze wszech stron nadchodzą wciąż jeszcze wieści o powstaniach, rewolucyach i t. d., a zważając na źródło, nie można wszystkiemu zupełnie wierzyć, zaczyna się rzecz co do zdarzeń w Genui, dzięki obszernym badaniom władz, wyświecać w ten sposób, że nawet mocne głowy odurzać się zaczynają tajemnicami wyświeconemi przez śledztwa i zabory. Zdaje się, mówiąc językiem tutejszéj *Gazetta del popolo*, że się jest przeniesionym w wieki średnie, zebrawszy razem to wszystko co znaleziono w broni i narzędziach pożogi i mordu, jakich miano użyć w nocy z 29go na 30ty czerwca. Ogrom znalezionéj dotychczas broni i amunicyi zaczyna przenosić zwykłe rozmiary, a codziennie coś nowego jeszcze znajdują. Broń palna jest po większéj części z fabryk angielskich, częściowo zaś z belgijskich. Niezliczona moc sztyletów jaką znaleziono, opatrzoną jest haczykami, a ostrze ich karbowane. Ostatnie odkrycia przerażający dały dowód, ze trzy koszary, Darsena i pałac książęcy były podminowane. Pod jednemi było 30, pod innemi 15 kilogramów prochu. Po wielu miejscach znaleziono petardy. Znakiem po którym spiskowi poznawać się mieli, była przepaska biała którą w nocy dostrzedz można było. Z początku spiskowano bez Mazziniego, a kierownikami spisku byli emigranci mieszkający nie we Włoszech, i spisek miał się ograniczać na środkowych i południowych Włoszech; ale przebiegły ten przywódzca umiał się wkręcić i niebawem stanął na czele zamachu. Skoro Mazzini upierał się aby i w Piemoncie wywołać rewolucyę, wielu wychodźców usunęło się. Inni zaklinali go aby zaniechał wybuchu w Genui, ale Mazzini nie dał się wzruszyć i na zebraniu odbytém dwoma dniami przed wybuchem, na którém najdrobniejsze rozbierano szczegóły, postanowił, że wybuch ma nastąpić także w Genui nie później jak było ułożone, ale równocześnie z powstaniami w całych Włoszech. Nienawiść jego ku rządowi sardyńskiemu kazała mu zaoszczędzić dla Genui całą wściekłość, a z przygotowań spisku wykazuje się, jakich okropności należało się spodziewać, gdyby władze nie były wystąpiły. Wieczorem 29 czerwca Mazzini znajdował się w domu pod l. 5 na placu Acquaverde w Genui, z jakiemi 70 wybranych stronników strzegło go tam; skoro jednak ujrzał, że plany jego częścią wykryte, częścią że lud germański na który z pewnością liczono, obojętnym pozostał, odeszła i jego odwaga, i zawczasu schronił się. Aresztowania odbywają się w Genui ciągle, a oprócz uwięzionego onegdaj dyrektora dziennika rewolucyjnego *Italia del populo* i żeranta jego, wczoraj wzięto margr. Ernesta Pareto i znaną demokratkę Miss Jessie Meriton White, tę ostatnią z wiedzą poselstwa angielskiego. Według świeżych doniesień więzienie zagrażałéj pani White zmienione zostało n areszt domowy. Lud i wojsko niezmiernie oburzone, nie tylko przeciw bandom Mazziniego, ale i przeciw policyi genueńskiéj, która dozwoliła nagromadzić tak ogromną ilość broni i amunicyi i dopuściła rozgałęzić się spiskowi po całych Włoszech, nie dostrzegłszy grożącego niebezpieczeństwa, o czem ją dopiero uwiadomiła czujna policya paryska i organ jéj p. Pietri.

O zamachu w Liwornie podaje jeszcze *Gaz. kol.* z listu naocznego jak mówi świadka, z dnia 1go lipca, szczegóły następującéj treści: Oddawna krążyły pogłoski o powstaniu, w Spezia przytrzymano statek ładowny z bronią, a illuminacya w dniu 17 czerwca odbyta w Pizie mało ściągnęła ciekawych, gdyż się lękano wybuchu. Niedawno przeszkodzono procesyi na głównym placu miasta, a okoliczność tę podciągano pod zamiary spiskowych. Dnia 30go czerwca zaraz po 6téj wieczorem usłyszano hałas na ulicach. Na raz pozamykano sklepy, kobiety i dzieci poczęły uciekać z krzykiem, jedni biegli do okien, inni wypadli na ulicę, słowem zaczęło się zamieszanie. We dwie minuty potem słychać było strzały naprzód na odwachu na placu broni. Rzecz się miała rozpocząć, jak dziś mówią, zakłuciem kilku żandarmów i zagrożeniem warcie. W jednéj chwili ulice były puste, wojsko przebiegało ulice strzelając i wołając: precz od okien! W pośpiechu przebiegła baterya artyleryi na główną strażnicę, za nią jenerał dowodzący z oddziałem kirasyerów. Wojsko okazało energię, czego się powstańcy może niespodziewali. Tymczasem ściemniło się. Przy pochodniach przeniesiono pod memi oknami — pisze korespondent — siedmiu zabitych i rannych; ilu ludzi padło w ogóle, niewiem, tenże korespondent dodaje w dopisku, że władze o wszystkiem były poprzednio zawiadomione i że 25 zabitych liczą. Powstańcy rzucili się zuchwale w małéj garstce na główny odwach, chcąc się w broń zaopatrzyć. Równocześnie mała ich gromadka pojawiła się na przeciwnéj stronie miasta z chorągwią. W pewnym domu schwytano 7miu rokoszan i rozstrzelano zaraz.

Rosya.

Równocześnie gdy namiestnik Kaukazu książę Bariatyński rozpoznawał i wykonywał rekonesanse we wschodnim Kaukazie, w Czeczni i w Dagestanie rozpoznawając teatr wojenny i przygotowując może przyszłe wielkie działania przeciwko tym głównym siedliskom niepodległych ludów kaukaskich, — rozpoczęli także Rosyanie działania zaczepne w zachodnim Kaukazie na prawém skrzydle linii kaukaskiéj. O działaniach tych zamieszcza dziennik *Kawkas* następujący raport:

„Działania zaczepne na prawém skrzydle linii kaukaskiéj (w zachodnim Kaukazie w kraju właściwych Czerkiesów, których dzisiaj głównym naczelnikiem jest Sefer basza) rozpoczęły się w kwietniu. Oddziały wojsk wkroczyły do greckich okolic zamieszkałych przez niepodległych górali, a wkroczyły z dwóch stron przeciwnych od dolnéj Kubani i od Łaby. Zamiarem ich jest działać na kraj nieprzyjacielski na dwóch jednocześnie zajętych linijach: na zachodzie wzdłuż rzeki Atakum, i na wschodzie wzdłuż rzeki Białéj.

Jenerał-major Filipson zgromadził w pierwszéj połowie kwietnia swój oddział na dolnéj Kubani. Miejsce dla przeprawy wybrane zostało między dwiema odnogami rzeki, o 10 wiorst poniżéj posterunku Surowyj, i tu urządzono most z przyczółkiem. 26go kwietnia, oddział przeszedł rzekę Kubań i posunął się ku Atakum przez szereg niewielkich wzgórz, stanowiących naturalną groblę wśród nieprzebytych bagien, pokrywających lewy brzeg rzeki, i doszedł nazajutrz do pokrytéj lasem doliny Atakum. Wojska wzięły się niezwłocznie do urządzenia obozu warownego i do wyrąbania lasu sąsiedniego. Tymczasem Natuchajcy i część Szapsugów zgromadzili wojsko, na czele którego stanął Sefer bej. Mieli oni działa, zebrane na zwaliskach Anapy, oraz obsługę artyleryjską, złożoną ze zbiegów rozmaitych narodów, zwerbowanych w Konstantynopolu. 30go kwietnia górale zatoczyli swe działa do lasu i poczęli dawać ognia do obozu, lecz pomimo rozległości tego ostatniego, różnoplemienna ich artylerya działała nietrafnie, a następnie, jak skoro zaczęła dawać ognia, kilka naszych wystrzałów zmuszało gorali do cofania się z działami. Dla przeszkodzenia tym nieszkodliwym, lecz niepokojącym usiłowaniom nieprzyjaciela, należało wyrąbać część lasu, w którym on ukrywał się, co 7go i 8go maja uskutecznił oddział, dowodzony przez podpułkownika Łykow. Podczas tych robót, gorale walczyli uporczywie i po kilkakrotnie atakowali szaszkami swój łańcuch. Pomimo to atoli las został w przeciągu dwóch dni wyrąbany, a część jego przewiezioną została do obozu na budowle, druga zaś posłużyła do zrobienia zasiek. Gorale zmuszeni byli ograniczyć się dawaniem ognia z broni ręcznéj z wielkiéj odległości. Do 10go maja strata oddziału akumańskiego wynosiła w zabitych i ranionych 32 żołnierzy.

W końcu kwietnia zgromadzono w posterunku Tengińskim, na Łabie, drugi oddział, z 8miu batalionów, 12 secin kozaków złożony i dowodzony przez jenerał-majora Debou. Oddział ten przeszedł 1go maja Łabę i stanął 3go obozem na rzece Białéj, gdzie ona wypływa z wzgórz lasem pokrytych na pochyłość. Nazajutrz jenerał Debou wykonał w górę rzeki Białéj silny rekonesans, w celu wynalezienia pozycyi najdogodniejszéj do budowy twierdzy. Gorale ufortyfikowali zawczasu wejście do wąwozu zapomocą dwóch poprzecznych zasiek, w których zasiedli, jak skoro ujrzeli kolumnę, udającą się na rekonesans; jazda atoli szybko naprzód posunięta nie dozwoliła im usadowić się tam, odparła ich i zapędziła do lasu, pokrywającego oba brzegi rzeki. Jenerał Debou przeszedł w górę rzeki Białéj 12 wiorst do miejsca, gdzie rzeka zwężając się, formuje głuchy i ciasny wąwóz. Następnie jenerał Debou wykonał rekonesans w dół rzeki, dla zbadania całéj téj części jéj biegu. Strata oddziału Biełoreczeńskiego wynosiła do 6go maja 13tu żołnierzy.

Bandy rozbójnicze gorali ukazywały się w rozmaitych punktach prawego skrzydła, oczekując sposobności do grabieży. Pomiędzy posterunkami Psebajskim i Szedokskim, na małéj Łabie, znajduje się oddzielny blockhaus, mający 25ciu ludzi załogi. 200tu rabusiów, w przekonaniu, iż dadzą radę takiéj garstce ludzi, stanęło w zasadzce i atakowało znienacka komendę złożoną z 14tu ludzi sebastopolskiego pułku piechoty, wysłanych z blockhausu po wodę. Starzy żołnierze batalionów czarnomorskich, z których składa się pułk sebastopolski, obronili się od rabusiów i wrócili pomyślnie do blockhausu; gorale drogo opłacili zdobycz składającą się na ten raz z dwóch starych konewek. Lecz takie ataki band rabusiów na ogromnéj przestrzeni naszych linij przodowych, czasem, lecz bardzo rzadko, udają się, jeżeli tylko nasi nie są nań przygotowani. Tak 28go kwietnia komenda pułku Dagestańskiego, złożona z 43 ludzi, wysłana dla zasłony robót polowych we wsi Ogły (w Dagestanie północnym), napadniętą została znienacka przez liczny oddział jazdy i poległa w walce nierównéj. Rota wysłana z Ogły zmusiła gorali do ucieczki, lecz na nieszczęście było po niewczasie. Na innych za to punktach Dagestanu, ochotnicy nasi odpłacili goralom. Dowiedziawszy się o skoncentrowaniu nieprzyjaciół w Sałatawii, jenerał-lejtnant książę Orbeliani posłał tam znienacka pułk jazdy nieregularnéj i dwa bataliony Dagestańskiego pułku piechoty. Po forsownym marszu, wojska te skorzystały z nocy dla dostania się niepostrzeżenie do uroczyska Ibrahim-Dada. Oddział nieprzyjacielski nic nieprzewidując, posunął się ku płaszczyznie Szamchalskiéj i o świcie wpadł w zasadzkę. Gorale zostali niezwłocznie rozproszeni i uciekli wśród strachu panicznego, porzuciwszy swych

rannych. Około tegoż czasu zarządzający okręgiem Dargińskim, podpułkownik Łazarew, zgromadził 6 secin Akuszyńców, i wsparty przez 5 rot piechoty, atakował z powodzeniem okolice posterunku nieprzyjacielskiego Ulli Kala. Milicyanci zabrali wielkie stado baranów. Gorale poczęli byli ich ścigać, lecz wpadłszy pod ogień piechoty, w zasadzce postawionéj, cofnęli się spiesznie.“

Księstwa Naddunajskie.

W d. 2 lipca następujący ogłoszony został buletyn w Bukareszcie ze strony kajmakama wołoskiego w przedmiocie wyborów: „My Aleksander Dymitr Gika, książę kajmakam Wołoszczyzny do wydziału spraw wewnętrznych. — Przejrzawszy firman cesarski i instrukcye nadzwyczajnego doradczego dywanu administracyjnego i okólnik departamentowy, jakoteż treść 2go firmanu: rozkazujemy 1) Do 12 b. m. muszą być wybory skończone, listy zamknięte i z wszelką pewnością podane, aby ogłoszonemi być mogły. 2) Metropolita zechce Ekumenom wszelkich monasterów polecić, aby z pośród siebie 4ch prawnych wyborców wyznaczyli. 3) Biskupi w dyecezyach swoich zalecą uprawnionym duchownym zamknięcie list wyborczych. 4) Właściciele ziemi w tych okręgach wybierani być mogą, w których posiadłości ich są położone. 5) Bojarowie, którzy własności ces. firmanem oznaczonym w kilku okręgach posiadają, tam tylko wybrani być mogą gdzie stale zamieszkują. 6) Właściciele dóbr przypadłych w posagu, o tyle są wybieralnymi, o ile trwa wspólne pożycie małżeńskie. 7) Pod względem postanowień firmanu co do posiadania 225 morgów urodzajnego gruntu, aby jako bojar lub syn bojara mieć prawo do wybieralności, służą następne prawidła: *A.* Legalizowane dokumenta, dowodzące prawa własności i sądowe pomiary. *B.* Dochód włości może być taksowany albo według czynszu płaconego przez właściciela do wydziału finansów, lub według czynszu dzierżawnego, który dzierżawca zobowiązał się w formie urzędowéj wypłacać. Jednakże dzierżawca osobiście pozostaje odpowiedzialny za prawdziwość kontraktu. 8 i 9) I mniejsze własności gruntowe w prawnéj cenie ogólnéj, nadają prawo do wybieralności. Wykluczone jednak są z tego prawa dobra, dożywociem wdowom przeznaczone lub administrowane jako majątek małoletnich. 10) Włościanie, jako posiadacze drobnych gruntów, będą klasyfikowani według podziałów, w tym celu przez wydział spraw zewnętrznych postanowionych. 12) W dniu oznaczonym mają się wszycy wybieralni właściciele zgromadzić w głównem miejscu swéj okolicy w celu wybrania z pośród siebie 5 osób, które późniéj w stolicy okręgu wyborcę z swéj klasy wyznaczą. 13) Tak samo zgromadzają się zamianowani uwierzytelnieni ze wsi przy sądzie okręgowym, celem obrania dwóch wybieralnych delegatów. 14) Według ducha cesarskiego firmanu mogą osoby, które z powodu popularności swéj w miastach okręgowych wybrane były i gdzieindziéj jako wyborcy figurować, jeżeli ich głos powszechny wybierze. 15) Właściciele domów w miastach stółecznych mających wartość 20,000 piastrów, a 8,000 w miastach mniejszych, niemają według art. 2 i 3go firmanu prawa do takiéj wybieralności jaka właścicielom ziemskich posiadłości, takiż sam dochód przynoszących, służy. 16) Doktorowie medycyny mający dyploma, profesorowie wykładający w katedrach, inżynierowie cywilni, prawnicy przez najwyższy trybunał uznani, patentem opatrzeni kupcy i cechmistrze, będący w 3cim roku swéj profesyi, mają prawo do głosowania i wybieralności. Osoby, które po uskutecznieniu spisu osiedliły się, muszą dopełnić potrzebnych form naturalizacyi, przybyli zaś przed tą epoką, tém samem uważani są za naturalizowanych. 17) Wreszcie 12go lipca wieczorem listy te mają być zamknięte i natychmiast do wydziału spraw wewnętrznych przesłane, aby wydrukowane i w téj formie komu należy wręczone być mogły wraz z oznaczeniem dnia od którego począwszy, 30 dni dozwolone na reklamacye liczyć się będą. — Następują podpisy kajmakama i sekretarza stanu Aleksandra Dymitriesku.

Afryka.

Donieśliśmy w przeglądzie pisma naszego według depeszy z Marsylii z d. 6go b. m., że przybył tamże z Tunis wicekonsul angielski Crove z protestacyą wystósowaną przez wszystkich konsulów przeciwko dejowi tunetańskiemu z powodu dopuszczenia się przez tegoż okrucieństwa na żydzie zamieszkałym w Tunis. Żyd ten z profesyi furman jak się dowiadujemy z korespondencyi datowanéj w d. 30 czerwca z Tunis, przejeżdżał przez jedno z przedmieść tegoż miasta, gdy nagle koń jego potknąwszy się wozem tak szarpnął w bok, iż przechodzący tuż młody muzułmanin o mało w téj chwili o koło wozu się niezaczepił. Muzułmanin przelękniony zaczął szkalować żyda, który czy to rozmarzony trunkiem czy też podrażniony obelgą, również obelżywemi odpowiedział wyrazy. Muzułmanin krzyknął, że żyd dopuścił się bluźnierstwa przeciw prawu proroka; wieść tu gruchnęła piorunem po mieście i natychmiast znalazło się 24 świadków utrzymujących, że na własne uszy słyszeli bluźnierstwo. Dwóch notaryuszów znajdujących się w liczbie świadków spisało natychmiast akt oskarżenia. Biedny żyd otoczony ze wszech stron przez rozwścieklone tłumy, najokrutniejszego doznał obejścia, wreszcie przyprowadzony przed sędziego pokoju, skazany został przezeń do więzienia. Równocześnie jednak sędzia złożył raport dejowi, który nieuznając kompetencyi swéj do sądzenia téj sprawy, złożył ją w ręce trybunału utworzonego z wszystkich naczelników religii muzułmańskiéj. Wyrok sądu niemógł być wątpliwym, gdyż oskarżony miał nieszczęście być wyznawcą innéj wiary. Po pierwszem śledztwie okuto żyda w kajdany pomimo, iż zaprzeczał czynione mu zarzuty, i niedość że mu łańcuchami skrępowano ręce i nogi, lecz nadto obciążono mu niemi szyję tak że przez 3 dni niemógł najmniejszego zrobić ruchu bez uczucia dotkliwego bólu. Wreszcie trybunał religijny zgromadziwszy się w d. 25 czerwca wydał jednomyślnie na oskarżonego karę śmierci Wiadomość ta wzniecił[a] ogólne oburzenie pomiędzy kolonią europejską. Żona i dzieci nieszczęśliwéj ofiary przebiegały z rozpuszczonemi włosami dzielnicę chrześciańską wzywając pomocy jeneralnego konsula francuskiego. Jeden z urzędników poselstwa p. Rousseau pierwszy dragoman udał się do trybunału, aby otrzymać złagodzenie krwawego wyroku, lecz krok jego został bez skutku. Jen. konsul francuski pan Roches udał się wtenczas do samego deja, aby dla skazanego otrzymać jeżeli nie zwolnienie to przynajmniéj zamianę kary, lecz władzca tunetański pozostał nieubłagany i zaledwo p. Roches opuścił pałac deja przyprowadzono natychmiast ofiarę i wyrok odczytany mu został w obec deja a oprawcy chciwi krwi porwali go na plac egzekucyi. Zanim przystąpiono do wykonania zawyrokowanéj śmierci, skazany otrzymał 17 cięć pałaszem, aby tem więcéj swem nieludzkiem pastwieniem się cierpienie jego powiększyć. Zaledwo spadła z tułowa odcięta głowa nieszczęśliwego męczennika, lud rzucił się na nią, i z nieociekłéj jeszcze z świeżéj krwi wyłupał oczy, oberznął nos i uszy, i drgające kawałki pociętego ciała rzucił psom na pastwę, a potem zeszpecony w ten sposób tułów zaczął kamienować. W kilka dopiero godzin współwyznawcy otrzymali pozwolenie pogrzebania zwłok, lecz w bramach miasta, na przedmieściu i na cmentarzu czekał jeszcze z gorączkowym szałem gęsty tłum, aby szczątki trupa po ulicach rozwlec. Wojna wschod ia strumieniami krwi wywalczyć miała wstęp dla cywilizacyi w barbarzyńskie dziedziny islamizmu, hatyhumajon zapewnił wolność wyznania i opiekę europejczykom, a tymczasem pokazuje się, że wszelkie traktaty, tam gdzie panuje krwiożercza dzikość są tylko martwą literą. Spodziewać się należy, że wypadek ten zwróci baczność państw europejskich na okrucieństwa, które dziś przy zbliżeniu się środkami cywilizacyjnemi najodleglejszych przestworów świata, dzieją się niemal pod ich bokiem na hańbę ludzkości i postępu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Czytamy w *Gazecie policyjnéj* warszawskiéj:

Rozchodząca się od kilku dni w mieście tutejszem smutna wiadomość, o spełnionem w nocy z dnia 27go na 28 czerwca r. b. morderstwie na osobie p. Ignacego Leszczyńskiego, dziedzica dóbr Belno w pow. gostyńskim, znanego w kraju całym jako wzorowego agronoma, potwierdzoną została drogą urzędową. Ze śledztwa przez właściwy sąd prowadzonego, powzięto przekonanie, iż zbrodni téj dopuścił się niejaki Krystjan-Józef Ahrens, w służbie za ogrodnika u śp. Leszczyńskiego zostający, z królestwa Hanowerakiego przybyły, lat 22 liczący, który w sobotę wieczorem zakradłszy się do pokoju sypialnego swojego pana, ułatwił sobie wejście przez pootwieranie rygłów od drzwi podwójnych wchodowych do sypialnego pokoju prowadzących, oraz otworzenie haczyka do lufcika, a nadto dzwonek wiszący na ścianie z tyłu łóżka zamordowanego, obwinął pakułami, aby nie wydał dźwięku. Z obrażeń na głowie zamordowanego pozostałych okazało się, iż morderstwa dopuścił się zadawszy kilka uderzeń w skroń gracą ogrodniczą, lub też ostrym końcem młotka. Nadto w rękach zamordowanego znaleziono sznur ogrodniczy, za pomocą którego, jak wnosić należy, zbrodniarz zamierzył go udusić, lecz znalazłszy opór, od zamiaru tego odstąpił. Po dopełnionéj zbrodni, morderca odbił biórko, a zabrawszy pieniądze, których jak miejscowi twierdzą, znajdowało się około 600 rsr., jako téż sakiewkę z półimperyałami w niewiadoméj ilości, zegarek złoty i niektóre przedmioty z garderoby, zbiegł wraz z ogrodniczkiem Edwardem Rozenów, lat 15 liczącym, o wspólnictwo zbrodni podejrzanym. Miejscowy sąd przedsięwziął należyte środki w celu ujęcia zbiegłych.

— D. 5 lipca powstał pożar w Cieplicach pod Trenczynem, w czasie kiedy goście kąpielni byli w lasku i na przechadzkach okolicznych. Ponieważ domy po większéj części słomą były kryte, uratowano tylko poboczne ulice; przeto wielu gości kąpielowych straciło swoje mienie, a nawet parę osób zginąć miało w tym pożarze.

— Dyrekcya kolei żelaznéj górno-szląskiéj zaprowadziła bardzo wygodne dla podróżnych urządzenie na kolejach pod jéj zarządem będących. Począwszy od 10go lipca wolno jest podróżnym wysiąść na każdéj dowolnie stacyi, i za biletem raz zapłaconym odbywać podróż daléj dokąd bilet brzmi, bądź tegoż samego dnia, bądź nazajutrz. Rzeczy podróżnego pójdą wszelako pociągiem do miejsca przeznaczenia i wydane mu będą za jego tam przybyciem. Tym sposobem można po drodze załatwiać swoje interesa bez względu na spóźnienie się i zabawić kilka lub kilkanaście godzin na pewném miejscu, nie troszcząc się o rzeczy.

— Formalności dworskie dworu angielskiego nie dozwalają królowéj zabawić się dowolnie. Od dawna chciała królowa widzieć prywatny teatr Dickensa, na którym ten znakomity autor występuje jako niemniéj znakomity aktor. Urządził on w domu swoim umyślny dla siebie i swoich przyjaciół teatr, na którym grywane bywają przez amatorów sztuki wyborowe, a często nowości nieznane zupełnie po teatrach publicznych. Jedną z takich sztuk o któréj przed królową z wielkiemi pochwałami mówiono, chciała królowa widzieć, lecz etykieta dworska nie dozwala jéj wejść do domu prywatnego człowieka. Chciano więc, żeby Dickens z przyjaciołmi swymi grał u królowéj w pałacu Buckingham. Dickens przystał na to, ale pod warunkiem, że będzie wraz z towarzyszami swymi uważany nie jako aktor, lecz jako gość królowéj. I temu sprzeciwiła się etykieta. Postanowiono więc wybrać w tym celu miejsce zupełnie neutralne, to jest salę publiczną umyślnie na jeden wieczór najętą i urządzoną. Dickens grał tam z przyjaciołmi swymi, a dzienniki angielskie głębokie piszą nad tém rozprawy, czy i w tym przypadku królowa nie ubliżyła godności swojéj.

— Na fregatę angielską „Agamemnon“ ładują już w Greenwich drut przeznaczony do podmorskiego telegrafu atlantyckiego. Po dzień 4 lipca umieszczono już na tym okręcie 600 mil ang. tego drutu. Na godzinę nawijają około 2 mil drutu, tak iż spodziewają się, że 24go b. m. „Agamemnon“ będzie już mógł rozpocząć zatapianie telegrafu u brzegów irlandzkich.

— W Shrewsbury zdarzyło się 5go b. m. okropne nieszczęście. Dawano w tym dniu koncert na wyspie tak zwanéj topolowéj, utworzoéj przez dwa ramiona rzeki i połączonéj z lądem przez most łyżwowy. Około 10,000 osób było na tym koncercie. Kiedy pod wieczór puszczono ognie sztuczne, wiele osób udało się na łodzie na których most spoczywał, chcąc się ztamtąd wygodniéj przyjrzeć widowisku. W tém jakaś źle wymierzona rakieta wpadła między tłum widzów stojących w bliskości mostu, i takowi przestraszeni rzucili się całym hurmem na most. Jedna z łyżew zbytnie przeciążona ludźmi i nagle pomostem przygnieciona, zatopiła się i most w skutku tego złamał się. Paręset osób wpadło w wodę głęboką w tém miejscu na 9 stóp, a lubo wydobyto ich 150, między którémi wiele pokaleczonych, przecież pewna liczba utonęła. Téj saméj nocy znaleziono 10 ciał, ale brak jeszcze kilku osób znanych, a o nieznanych późniéj dopiero wiedzieć będzie można.

— Niedawno temu odbyła się w Derlingtou uroczystość szczególnego rodzaju. Położono kamień węgielny pod piedestał, na którym w miejsce pomnika, postawioną będzie pierwsza lokomotywa, wynaleziona przez Jerzego Stephensona. Przy téj sposobności dzienniki angielskie dają żywot wynalazcy lokomotywy, który urodził się w Wylam pod Newcastle 9go czerwca 1781, a umarł w r. 1848. Zaczął on zawód swój tak jak i ojciec jego od kopania węgla, a przechodząc różne koleje doszedł do stopnia maszynisty w tych kopalniach i wtedy zajął się budową lokomotywy, która ma mu obecnie służyć za pomnik. Jest ona całkiem innej budowy niż dzisiejsze lokomotywy. W r. 1825 otwartą została pierwsza na świecie koléj z Stockton do Darlington po wielu trudnościach, jakich doznać musiał Stephenson nie tylko od ludzi fachowych, ale nawet od właścicieli ziemskich i fabrykantów. Niektórzy właściciele niechcieli dozwolić, aby kolej szła przez ich grunta, a nie jeden jeszcze żyje z tych, którzy Stephensona uważali za szaleńca. Nie jemu wszelako należy chwała pierwszego pomysłu lokomotywy. Salomon de Cans osadzony w domu obłąkanych w Paryżu z nakazu kardynała Richelieu, pierwszy rzucił myśl użycia pary do ruchu wozu, a myśl tę wykonał Stephenson. Na uroczystości postawienia owego pomnika lokomotywy, znsjdował się syn Stephensona znakomity inżynier, Pease spólnik Stephensona, który początkowo niechciał dozwolić prowadzić kolei przez swoje posiadłości i Robert Murraugh pierwszy maszynista pierwszéj kolei na świecie.

N. 27 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

1. Galicyjskie Stanowe Towarzystwo Kredytowe. Bilans gal. stan. Towarzystwa kredytowego za drugie półrocze 1856; Stan czynny i bierny z wykazem przychodów i wydatków od jego istnienia r. 1843 do końca grudnia 1856, tudzież z wykazem wydanych po dzień 1 lipca 1856 pożyczki i kwot na umorzenie przypadłych oraz zaległych rat z końcem grudnia 1856.

2. Obrot handlu krajowego w lutym 1857. Wywóz za granicę.

3. Stary Sambor. Dokument z r. 1669. Król Michał Korybut pozwala plebanowi obrz. łac. szynkować gorzałkę w dwóch domach, naznacza mu 10 beczek soli ćwierćrocznie z obowiązkiem odprawiania trzech mszy na kwartał za króla.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne*** z d. 13go lipca. — Augsburg $104\frac{5}{8}$. — Hamburg $76\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. $9\frac{1}{2}$. Paryż $121\frac{3}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{13}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $85\frac{1}{8}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $80\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{2}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 $335\frac{1}{4}$. — dtto z roku 1839 144. — Losy z r. 1854 4-proc. $109\frac{13}{16}$. — Akcye Bankowe 1010. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1882\frac{1}{2}$. Akcye kredytu ruchomego 240.

Kurs krakowski z d. 13go lipca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 416, płacą 413. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{4}$, pł. $104\frac{2}{8}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{1}{6}$, pł. $96\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą $81\frac{5}{6}$. — Obligacye indm. z kupon. ż. $81\frac{2}{3}$, pł. $80\frac{5}{6}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{3}{4}$, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z 11go lipca. — Metaliki $83\frac{3}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1011. — Akcye kolei żelaznéj północ. $188\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa 85. — Promessy galicyjskie —

Kurs lwowski z d. 11 lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. $11\frac{1}{2}$. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 12. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 80 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. 15.

Kurs warszawski z 9go lipca. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 85 kop. 40, wartość kuponu r. 1 k. 10. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 58, wartość kuponu kop. $2\frac{5}{6}$.

Kurs wrocławski z 11go lipca. — Banknoty austryac. $98\frac{1}{2}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{1}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $91\frac{3}{4}$ d.; nowe $91\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. poznańskie $99\frac{5}{12}$ ż., 4-proc. 92 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{1}{8}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 lipca. Cesarzowa przybyła do Plombières, Cesarz wyjechał na jéj spotkanie. W. Książę Hesko-Darmstadzki spodziewany był dzisiaj w Plombières. *Constitutionnel* mniema, że Ciało prawodawcze nie będzie zwołane przed nowym rokiem. Procenta od biletów skarbowych zniżone zostały o $\frac{1}{2}$%. Według wykazu bankowego ubyło gotówki $22\frac{1}{6}$ mil. fr., a eskomto powiększyło się o $85\frac{1}{2}$ mil. fr.

Paryż 12 lipca. Z Madrytu donoszą: Kortezy odroczone zostały, powstanie w Andaluzyi przytłumione, a naczelnik onego schwytany. Komisye wojskowe czynnie działają. *Pays* donosi: W Neapolu spokojność. Pisacone przytrzymany został w Reggio, o Mazzinim niemasz śladu.

Karlsruhe 11 lipca. Z powodu narodzin następcy tronu, W. Książę dał obszerną amnestyę dla przestępców politycznych z lat 1848 i 1849.

Londyn 11 lipca. Na posiedzeniu Izby wyższéj parlamentu zeszłéj nocy przyszedł pod głosowanie bil o przypuszczenie żydów do parlamentu, i takowy upadł 175 głosami przeciw 138. Rząd zaprzecza pogłosce, jakoby wojska przeznaczone do Chin miały być użyte na przytłumienie powstania w Indyach wschodnich.

Genua 10 lipca. Po ponownych dochodzeniach i skutkiem ciągłéj czujności władz, wykryto świeża zapasy broni i przedsiębrano nowe aresztowania.

Dubrownik (Raguza) 11 lipca wieczór o godz. 6téj. W téj chwili przepłynął tędy do Tryestu parowiec wiozący królową Amalię grecką.

Zeit w swoich zaprzeczeniach co do sprawy duńsko niemieckiéj idzie daléj jeszcze, i z ciemnych tego dziennika słów tyle można wydobyć, że Anglia i Francya przemawiały w Kopenhadze za przyjęciem żądań niemieckich.

Monitor podaje tabelę porównawczą wypadków z wyborów powszechnych, zwołanych pięć razy od epoki głosowania na prezydenta aż do wyborów obecnych. Z porównania cyfer *Monitor* wyprowadza wniosek, że w przeciągu tych lat ośmiu liczba głosów opozycyjnych się zmniejszyła we Francyi. Naturalnie, że dziennik urzędowy wybory w Paryżu kładzie na równi z wyborami na prowincyi. W teoryi tak jest rzeczywiście, ale w praktyce uwzględniać by je wypadało. Daléj mówi *Monitor*, że w epoce przygotowań wyborczych największa wolność zostawiona była propagandzie kandydatorskiéj, ale że dzisiaj po dokonanych wyborach dłuższa dyskusya byłaby tylko niepotrzebną agitacyą. Jest to ostrzeżenie dane mimochodem dziennikom opozycyjnym, gdyby im wystarczyć nie miało oświadczenie półurzędowych organów prasy, że polemiki dłużéj prowadzić nie chcą, aby nie przedłużać agitacyi.

Mówiono o krótkiéj przygotowawczéj sesyi Ciała prawodawczego w celu sprawdzenia mandatów i odebrania przysięgi od deputowanych. *Constitutionnel* utrzymuje, że nie będzie żadnéj nadzwyczajnéj sesyi, wszakże niektórzy korespondenci paryzcy donoszą, że między 5tym a 20tym sierpnia odbędzie się krótka sesya tego Zgromadzenia.

Bil zmieniający rotę przysięgi w ten sposób aby izraelici do parlamentu angielskiego wstęp mieć mogli, przyjęty przez Izbę niższą, przedłożony został Izbie lordów. Na dniu 10ym hr. Malmesbury zrobił uwagę, aby drugi odczyt bilu odłożył do sześciu miesięcy. Jest to jak wiadomo sposób odrzucenia bilu. Hrabia Derby oświadczył się przeciw bilowi, i przyczynił się głównie, że mocya hr. Malmesbury 173 głosami przeciw 139 przyjętą została. Czterdzieści trzy głosów większości zdecydowało, że żydzi nie dostaną się jeszcze tego roku do parlamentu angielskiego. Zauważać jednak wypada, że większość ta nierównie jest słabszą niż kiedy Izba lordów ostatni raz nad tym przedmiotem głosowała.

Według listów z Londynu, odebrano tamże wiadomość telegrafem z Indyj, że powstanie przytłumione zostało w Kalkucie, ale że bardzo groźne powstanie wybuchło w Lahorze.

Depesza telegraficzna z dnia 9go lipca z Petersburga donosi, że pan Malcow objął w zastępstwie przez ciąg nieobecności księcia Gorczakowa bawiącego z Cesarstwem za granicą, tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiadomości nadeszłe ze wschodu przez Tryest sięgają do d. 13 czerwca. Według doniesień z Bombaj powstanie rozszerzyło się w całym Bengalu i w północno-zachodniéj stronie Indyj. Anglicy odnieśli świetne zwycięstwo pod Delhi. Nieprzyjaciel został wparty w miasto i stracił 26 dział; wzgórza obsadzili Anglicy. Jenerał Anson umarł na cholerę. W Pendżab panuje spokój. Parowiec „Erin“ zatonął, nikt jednak z ludzi nie utracił życia. Z Hong-Kong dochodzą wiadomości do 11go czerwca i według tychże Ho Apo został ukarany śmiercią. Na rzece Kanton gotuje się atak na flotę złożoną z dżunków pod dowództwem Eliota. Parowce „Highflyer“ i „Tribune“ wraz z 4ma łodziami kanonierskiemi już nadciągnęły.

Przyjechali od 11 do 13 lipca.

HOTEL POLLERA. Topolski Leon kanonik, Topolski Heliodor urzęd. gubernialny, Oczapowska Michalina wdowa po radzcy stanu, Oczapowski Józef obyw., Kolberg Oskar urzęd. kolei żelaznéj, Stempkowska Katarzyna, Tomaszewski Franciszek profesor, Dębiński Władysław urzędnik, Chaniewski Ignacy urzędnik prywatny z Warszawy. Jasieński Józef wł. dóbr, Łubieński Alfred wł. dóbr, Kalapus Józef komisarz asekuracyjny z Wiednia. Max Leon kupiec z Lipska. Jacoben Edward kupiec z Bremen. Reinpolt Eleonora wdowa po prokuratorze, Szajnocha Karol, Kustosz Instytutu Ossolińskich, hr. Załuski Karol c. k. porucznik ze Lwowa. Siement Henryk inżynier z Pragi. Rechtenberg Maurycy urzędnik kolei z Dębicy. Dobrzański Bolesław wł. dóbr z Polski. Wilhelm Müller c. k. komisarz wojenny z Bochni. Baron Brunicki Maurycy wł. dóbr z synami z Pisarzowy. Rakwicz Leon c. k. radzca sądu krajowego, Kochanowski Antoni adwokat z Czerniowic. Zygmunt Schiff kupiec, J. Kritsch żona radzcy min. z Opawy. Böhlke Fryderyk Ernest kupiec. Taber Eugeniusz wł. dóbr z Wrołrawia. Flondor Izabela wł. dóbr, Buchenthal córka wł. dóbr z Bukowiny. Wisłocki Ksawery właś. dóbr, Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Lasocki Stefan wł. dóbr z familią, Topolski Leon kanonik, Topolski Holiodor urzędnik do Szczawnicy. Graybner Karolina do Gastein. Krajewska Joanna żona sekretarza z córką do Warszawy. Kempska Katarzyna z córką do Prus. Dzwonkowski Apolinary właśc. dóbr do Tarnowa. Gozdowicz Antoni wł. dóbr do Galicyi. Fetter Jan c. k. radz. sądu obw. do Wiednia. Hr. Stadnicka Zofia właśc. dóbr do Wrocławia. Hr. Fredro Henryk właś. dóbr, Jacoben Edward kupiec do Lwowa. Jasiński Józef właśc. dóbr do Zabłotowa. Degenhardt Otto inspektor górnictwa do Mysłowic. Reinpolt Eleonora do Marienbadu. Łubieński Alfred wł. dóbr do Wierzbna. Siement Henryk inżynier do Bilska. Szajnocha Karol kustosz instytutu Ossolińskich do Spa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bronisław Skurzyński obywatel, Czesław Zdziechowski obyw., Karol Jurkiewicz ces. rosyjski radzca kolegialny, Tytus Chałubiński ces. ros. radzca dworu, Zofia Serwatowska ob. Melania Bętkowska obyw., Jerzy Aleksandrowicz ces. ros. radzca kolegialny z Warszawy. Bolesław Darowski właś. dóbr z Turzy. Walenty Kwiatkowski rządzca dóbr i fabryki żelanéj z Ciszny. Stanisław Kamalski z Szczakowy. Karol Mikołaj Wunder kupiec z Konstantynopola. Jan Blatt c. k. obwodowy naczelnik z Ołomuńca.

HOTEL ROSYJSKI. Teresa hr. Bobrowska właśc. dóbr z Andrychowa. Teresa hr. Weissenwolff wł. dóbr, Patrycy Bechowski wł. dóbr z Częstochowy. Baron August Mengersen właśc. dóbr z żoną z Węgier. Ludwika Pilińska właś. dóbr z córką z Tarnowa. Jan Dembiński wł. dóbr z Biczówki. Julian Proszyński oficer wojsk rosyjskich z Rosyi. Romuald Michalski urzędnik, Piotr Bardziński wł. dóbr z Polski. Aniela Heitzmann urzędniczka ze Lwowa. Maciéj Loder ob. z żoną z Czech, Franciszek Sumeriker ob. z Rzeszowa, Anna hrab. Romer wł. dóbr, Władysław hrabia Romer obyw. z Galicyi. Ksawery Jasieński właś. dóbr, Michał Tomaszewski uczeń medycyny z Tarnowa. Hrabia Zichy c. k. rotmistrz, baron Wersebe c. k. porucznik, Ludwik Grasel c. k. porucznik z Wojnicza. Franciszek baron Lewartowski wł. dóbr z Warszawy. Ferdynand Schot, Maciéj Iwaszkowicz urzędnicy z Jaworznia.

Wyjechali. Książe August Sułkowski do Prus, Anna hrabina Romer wł. dóbr, Władysław hr. Romer ob. do Marienbadu. Teresa hr. Bobrowska właś. dóbr do Andrychowa. Hr. Zichy c. k. rotmistrz, baron Wersebe c. k. porucznik, Ludwik Grassl porucznik do Wojnicza. Franciszek Sumeriker ob. do Pragi. Eustachy Jełowicki wł. dóbr z żoną do Drezna. Stanisław kawaler Rodkiewicz właś. dóbr, Jan Strzelecki właśc. dóbr z familią do Wiednia. Rozalia Hainkl urzędniczka do Wiednia. Aniela Heitzman urzędniczka do Berna. Ferdynand Schott, Maciéj Iwaszkowicz urzędnicy do Jaworznia.

HOTEL SASKI. Napoleon Pogorzelski profesor z żoną i córkami z Wilkowiska. Bonifacy Łazarewicz nauczyciel gimnazyum w Poznaniu z Wrocławia. Wincenty Smaczniński ces. ros. radzca dworu z żoną Heleną synem Aleksandrem i córką Lucyną z Warszawy. Połomska F. obywatelka z Królestwa. Marya Zdanowska obyw. Antoni Borkowski ob. ziemski z familią z Polski. Hugo Kołłontaj wł. dóbr z Paryża. Henryk Fichauser wł. dóbr z Marienbadu. Karol Wygrzywalski obyw. z żoną i dziećmi z Tarnowa. Fabiusz Rogowski c. k. urzędnik kopalni z Jaworznia. Ksawery Poniński właś. dóbr, Guido Poniński wł. dóbr, Aleksander Balkowski rządzca dóbr, Krzysztof Zenicz wł. dóbr z żoną z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

Doniesienie Literackie.

Poszyt IV i ostatni Życia Cesarza Ludwika Napoleona III, a Iszy Cesarza Mikołaja I wyszły z druku i są do nabycia w księgarni Friedleina, tudzież przez wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne, jako też u podpisanego, który ma zaszczyt niniejszem donieść, że chcąc się przyczynić do zachowania zabytków piśmiennych z czasów W. M. Krakowa, zamyśla wydać

Pamiętniki Rzeczypospolitej Krakowskiéj,

i dla tego uprasza szanownych posiadaczy wszelkich szczątków z téj epoki o łaskawe udzielenie mu takowych do przejrzenia i wyczerpania dla przyszłego historyografa dziejów narodowych. Zastrzeżenia co do publikacyi udzielonych sobie materyałów wydawca ściśle wypełni.

TESSARCZYK
(732-1-6) przy Placu Szczepańskim pod L. 392.

---

(616) **ŻYCIE** (4)

STANISŁAWA JABŁONOWSKIEGO

kasztelana krakowskiego i hetmana wielk. kor.

przez

P. de Jonsac,

przekład polski zupełny, z portretem.

wyszedł ZESZYT II.

nakładem ***Kajetana Jabłońskiego*** we Lwowie.

Dzieło to zajmie do 8miu pięć-arkuszowych zeszytów druku, formatu i papieru zupełnie jak „Wydawnictwa dzieł znak. pis. krajowych“. Prenumerować można osobno na to dzieło u wydawcy, przesyłając franco złr. 2 m. k. na 4 zeszyty. Szanowni Prenumeranci „Wydawnictwa dzieł znak. pisarzy krajowych“, otrzymają je w tym porządku jak pierwsze dzieło.

Durch alle Buchhandlungen sind zu beziehen:

Hülfe, sichere, für Männer, ꝛc. ꝛc.

Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 54 kr.

Rathgeber für Männer

in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem prakt. Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer“. 27 kr. — Vorräthig in der Buchhandlung von ***D. E. Friedlein*** in Krakau. (537-5-12)

Dem eminenten Talente und seltenem aufopfernden Berufseifer des Herrn Dr. Feuermann in Krakau hat Gefertigter die Erhaltung seines Lebens und Befreiung von einem chronischen Uebel am Mastdarm, an dem er trotz allen von den renommirtesten Aerzten des In- und Auslandes angewandten Mitteln Jahre lang litt, zu verdanken. Er hält es für eine heilige Pflicht, diese Thatsache öffentlich bekannt zu machen und bittet diesen edeln Mann um Verzeihung, seiner bekannten Bescheidenheit etwa dadurch nahe getreten zu sein. Er erlaubt sich zugleich hiemit auch dem berühmten Operateur, Herrn Professor Bierkowski, für die von ihm mit so vieler Geschicklichkeit vollzogenen glücklichen Operation seinen Dank höflichst abzustatten. (729—1)

Hirsz S Berliner.

EAU BERGER

znana pod imieniem

płyn zmienny
do farbowania włosów, wasów i faworytów w różnych odcieniach,

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polsku dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie

wynalazku sławnego chemika ***Bergera*** w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. ***Leon Pelleray,*** 17 Rue Croix-de-Petits-Champs w Paryżu.

Nabyć można tejże wody i mydełka w Brodach u J. Sala. w Czerniowcach u Braci Czuczawa i Tabakar. Debreczynie u W. Handtel. Gratzu S. Suetti. Hermanstadzie Joh. Thallmeyer. Innsbruku Jana Peterlongo. Jarosławiu Braci Juśkiewicz. Lwowie Bon. Stiller. i A. J. Stock. Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo N. 4078. Ołomuńcu Joh. Paul Hackensöllner. Peszcie J. S. Sarkany. Pradze Carl Lonharth. Tryeście Carlo Pelz. Tarnopolu C. Latinek. Udynie Giov. Batt. Amarli. Veronie Carlo Fürst. Wiedniu Fr. Fürst Kärnthnerstrasse N. 903 zum König v. Neapel. i u Aug. Schrimpf dawniéj Jozefa Sauerwein z. Stadt Wien. w Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren.* Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.

(279-5) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

FOLWARK obejmujący 40 morgów gruntu ornego, dom mieszkalny z ogrodem i budynki gospodarskie w dobrym położeniu w samém Jaśle jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Na listy frankowane z lit. F. Z. poste restante Jasło udzieloną będzie bliższa wiadomość. (727-2-3)

DOM pod licz. 246 w gm. VIII w Krakowie jest do sprzedania lub do wynajęcia od 1go października 1857 r. Bliższa wiadomość pod licz. 636 przy ulicy Mikołajskiéj na 2giem piętrze od godziny 12 do 2éj po południu.

BUJAK rasy szwajcarskiéj dobrze zbudowany, w 4tym roku, jest do nabycia. Bliższa wiadomość u stróża domu pod licz. 341 przy ulicy Szewskiéj. (728-2-3)

Wieś ¾ mili od Krakowa przy szosie położona, 268½ morgów rozległa, jest z wolnéj ręki do sprzedania bezpośrednio, — bliższa wiadomość u właścicielki domu pod Nrem 276 przy ulicy Gołębiéj. (726-2-3)

DRUKARNIA „CZASU“

zaopatrzona w **czcionki** wszelkiéj formy i wielkości tak **polskie** jak i **niemieckie** najlepsze **farby** czarne i różnokolorowe, zatrudniając znaczną liczbę składaczy, podejmuje się wszelkich zamówień drukarskich, jakiemi są **dzieła, tabelle, księgi kupieckie i gospodarcze, afisze i ogłoszenia** itp, które po cenach umiarkowanych w jak najkrótszym czasie uskuteczniać będzie.

Z zakładem tym połączona świeżo została nowa i nowo założona

LITOGRAFIA „CZASU“

która poleca się ze swojemi robotami **piórem, rylcem i kredką, pisemnemi i rysunkowemi,** na **czarno** lub **kolorowo** sposobem **chromolitograficznym,** tak dzieł sztuki jako i wyrobów zwykłego użycia, jako to:

RYCINY, WIDOKI, PORTRETY,

karty geograficzne, tablice archeologiczne i numizmatyczne, nuty, tytuły, napisy i nagłówki, dyplomy, podobizny, wzory kaligraficzne i rysunkowe, bilety wizytowe, programy, adressy, rachunki i noty kupieckie, akcye, okólniki, cenniki, blankiety wekslowe, tabelle, winiety, sygnatury, etykiety i znaki towarowe dla **kupców, aptekarzy, fabrykantów,** różnokolorowe i złocone, **papier listowy z widokami i cyframi, koperty,** itd.

Zakład ten posiada **zdolnych** rysowników i presserów do każdego rodzaju robót i usiłuje tak pod względem **sztuki** jako i **technicznego wykończenia** wyrównać wyrobom zagranicznym. Dla tego obok **dokładności** i **czystości** robót, ustanowione są

ceny jak najumiarkowańsze;

nie tyle bowiem idzie mu o wielkie zyski, ile o **rozwinięcie** pod każdym względem i dojście do stopnia odpowiedniego wymaganiom dzisiejszym sztuki litograficznéj, nazbyt w kraju naszym dotąd zaniedbanéj.

Obstalunki z prowincyi uskuteczniane będą w jak najkrótszych z góry oznaczonych terminach punktualnie, i odstawiane franco na miejsca.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „CZASU“

znajdują się w **KRAKOWIE** w Rynku głównym w domu zwanym **„Krzysztofory“.**

---

(674) **Nasienie „TURNIPS“ angielski** (4-6)

czyli **Rzepa ścierniowka** świeża,

znajduje się w handlu:

Józefa Jahna w Krakowie. Józefa Jahna w Tarnowie. Ig. Schaittera w Rzeszowie.

---

(673) K. k. auschliesslich privilegirt von der medizinischen Facultät in Wien geprüftes, unfehlbares (5-6)

Mittel zur Vertilgung
der Ratten, Hausmäuse, Hamster und Maulwürfe.

1 kleiner Tiegel 45 kr. — 1 grosser Tiegel 1 fl. 10 kr.

stets frisch vorräthig:

in Krakau bei Herrn Josef Jahn.	in Rzeszow bei Herrn Ig. Schaitter.	in Neusandez bei Herrn Kosterkiewicz's Erben.
„ Tarnow „ „ Josef Jahn.	„ Przemyśl „ „ F. Gaideczka & Sohn.	
„ Stanislau „ „ A. Tomanek & C.	„ Sambor „ „ Josef Kriegseisen.	„ Biala „ „ Tomas Jasiński
„ Lemberg „ „ C. F. Milde.	„ Sanok „ „ J. Jaklitsch.	„ Czernowitz „ „ C. V. Krieger.

Apteka w Krośnie

jedna z najdawniejszych w Galicyi jest do sprzedania. — Bliższą wiadomość na listy frankowane udzieli właściciel tejże.

(736-2-3) **Jan Łagoński.**

Wieś Załucze

w najlepszéj glebie obwodu Czortkowskiego, nad Zbruczem, 400 kilkadziesiąt morgów pola, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli właściciel F. P. w **Kozówce** poczta **Brzeżany.** (738-1-3)

We wsi **Krzystoforzycach** pod Krakowem jest do sprzedania

Buchaj 5cio-letni

rasy szwajcarskiéj — bliższa wiadomość tamże na miejscu. (717--3)

OFICYALISTA młody, o ile być może bezżenny, dobrze wykształcony w zawodzie leśniczym i gospodarczym, i mogący wykazać się nieposzlakowaną obyczajnością, mieć może w dobrach moich Szczawnicy posadę z pensyą roczną 300 złr. mk. i mieszkaniem wolném. — Ustnie lub pisemnie bliższe wiadomości udzielę za zgłoszeniem się wprost do mnie.

Szczawnica 21go czerwca 1857.

(695-5) ***Józef Szalay.***

Rzepa angielska (Turnips) i tak zwana **ścierniówka** już nadeszły do handlu ***K. Rutkowskiego*** w Krakowie. (603--8)

Ostrzeżenie.

Powziąwszy wiadomość, że p. Jan Baliński jako pełnomocnik Balińskich i Adamków, jest w chęci ustąpienia sumy do tychże pełnomocdawców należącéj, a na domu N. 390/1 gm. III ubezpieczonéj, kwotę pierwotną 2,337 złp. 3 gr. wynoszącéj, ostrzegam, iż nie suma kapitalna 2,337 złp. 3 gr. ale tylko resztująca z niéj po odtrąceniu upłat na rachunek kapitału poczynionych w kwocie złp. 1,445 gr. 20 odstąpiona być będzie mogła.

Rayska. (734-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	330'''27	+17°4	54	płn.płn.ws. słaby	pogoda z chmurami			
	10	330 43	+13 9	89	północny „	pogoda		+9 8	+20°9
12	6	330 47	+13 0	98	„ „	pochmurno	mgła przy poziomie		
	2	330 07	+14 5	73	płn. zachodni „	„	po południu deszcz		
	10	330 91	+12 4	87	zachodni „	„		+11° 0	+17°4
13	6	331 72	+12 2	76	płn.płn.zachod. „	„	w nocy nieco deszcz		